

Dr David Howard, Joshua-Ruth, sesja 26, Sędziowie 6-9 Gideon i następstwa

© 2024 David Howard i Ted Hildebrandt

To jest dr David Howard w swoim nauczaniu na temat ksiąg Jozuego poprzez Rut. To jest sesja 26, Sędziowie 6-9, Gideon i następstwa.

Witam ponownie. W tej części będziemy omawiać historię Gedeona, kolejnego sędziego, oraz następstwa jego czasu spędzonego z jednym z jego synów, Abimelechem. Zatem w tej części przyjrzymy się Sędziom od 6 do 9. Zatem Gideon jest jednym z najważniejszych sędziów tej księgi, po Samsonie, którego historia zajmuje dobre cztery rozdziały.

Gideon to trzy rozdziały plus jego syn. A więc zaczyna się tak, jak większość historii głównych sędziów. Pojawia się zaraz po ostatnim wersecie rozdziału 5, który mówi, że od czasów Debory i Berica ziemia odpoczywała przez 40 lat.

A rozdział 6, werset 1 zaczyna się od powiedzenia nam, że Izrael ponownie uczynił zło w oczach Pana. Bóg wydał ich w ręce Madianitów na siedem lat, a oni uciskali Izraelitów na wiele różnych sposobów, pożerając ich plony i nic dla nich nie zostawiając, kradnąc ich żywność i tak dalej. Tak więc Izrael został bardzo poniżony, rozdział 6, werset 6, a ludzie ponownie wołali o pomoc Boga.

Tak więc, w przeciwieństwie do niektórych wcześniejszych relacji, gdzie następną rzeczą było to, że Bóg powołał następnego sędziego i wybawił przez nich Izraela, mamy teraz znacznie obszerniejszą historię. I prowadzi nas przede wszystkim do proroka, który mówi im, że Bóg był im wierny od Egiptu i nie powinni bać się bogów Amorytów, jak w wersecie 10. Ale potem mamy anioła Pańskiego przyjście i ukazanie się ojcu Gedeona, Joaszowi.

I tak mamy w wersecie 11 i podążając za historią anioła Pańskiego. Przychodzi na miejsce, posiadłość należącą do Joasza, i rzeczywiście ukazuje się Gedeonowi. Gideon tak naprawdę młóci pszenicę, a anioł z tej historii w pewnym sensie mówi nam kilka interesujących rzeczy o Gedeonie i przyjrzymy się niektórym z nich tutaj.

Gideon prosi anioła Pańskiego o znak. Zatem Gideon wchodzi do swego domu, przygotowuje jedzenie, wraca, odkłada je tam, a anioł Pański wyciąga rękę, dotyka go końcem laski w wersecie 20, w wersecie 21 i natychmiast zostaje skonsumowany Z ogniem. Jest to zatem wyraźny znak od Pana, że był to anioł Pański, co widzimy w wersecie 22.

Gideon poznał, że był to anioł Pański, i tam oddał mu pokłon. Buduje ołtarz, werset 24, i nazywa go Pan pokojem, i stoi tam aż do dnia dzisiejszego, ponownie do dnia

napisania tej książki. Pozwólcie, że zatrzymam się w tym miejscu i porozmawiam trochę o tożsamości anioła Pańskiego, ponieważ nie jest to jedyne miejsce w Piśmie Świętym, w którym wspomina się o aniołku Pańskim.

A zatem było wiele dyskusji na temat tego, kim lub czym był ten anioł Pański, więc w pewnym sensie spróbujemy omówić niektóre z tych dyskusji. Zwykle przedstawiane są trzy różne opcje dotyczące tego, kim lub czym jest ten anioł Pański. Przede wszystkim powiemy, że słowo anioł, to przetłumaczone anioł, to po hebrajsku mal'ak i oznacza posłańca.

Zatem anioł od Pana jest posłańcem od Pana, przedstawicielem, przynoszącym jakieś przesłanie. Prorok Malachiasz ma na imię Mal'aki. Przyrostek i oznacza mój, więc jego imię to mój posłaniec, posłaniec Pana.

Jakie są więc opcje dotyczące tego, kim jest Pan anioł i co robi? Jedna z opcji jest taka, że tak naprawdę jest to po prostu anioł, taki jak anioł Gabriel, anioł Michał, istota niższa od samego Boga, ale wyraźnie posiadająca boski autorytet. Niektórzy twierdzą, że nie, że jest to tymczasowe lub chwilowe zejście samego Boga do widzialnej obecności przed jakąś osobą lub grupą ludzi. Trzecia często przedstawiana opcja polega na tym, że anioł Pan jest w rzeczywistości tym, co moglibyśmy nazwać przedwcieloną manifestacją samego Chrystusa, a mianowicie zanim Chrystus wcielił się w epoce Nowego Testamentu, zstąpił on w ludzką lub anielską postać w różnych czasach i miejsca w Starym Testamencie.

W Księdze Wyjścia znajduje się kluczowy tekst, który mówi nam o anielskim Panu, więc poproszę cię, abyś się do niego zwrócił. Rozdział 23 Księgi Wyjścia przedstawia nam anioła Pana i pokazuje, w jaki sposób anioł Pan nosi charakter Boga i Jego władzę. Zatem w Księdze Wyjścia 23, począwszy od wersetu 20, Bóg przemawia tutaj do Izraelitów przez Mojżesza i mówi: Oto Ja posyłam przed wami anioła, aby was strzegł w drodze i aby was przyprowadził na miejsce, które przygotowałem.

Zwracajcie na niego szczególną uwagę, słuchajcie jego głosu i nie buntujcie się przeciwko niemu, bo nie przebaczy wam waszego przestępstwa, bo moje imię jest w nim. W tym przypadku wyraźnie widać, że anioł ma władzę przemawiania w imieniu Boga. Moje imię jest w nim.

Wielu twierdziło, że wygląda to tak, jakby to był prawie sam Bóg. Jest napisane, że On nie przebaczy twojego przestępstwa. Oznacza to, że drugą stroną wydaje się być to, że miałby moc, aby to zrobić.

Miałby do tego uprawnienia. Mógłby przebaczyć grzechy, ale w tym przypadku nie zrobi tego, jeśli się zbuntujesz. Ale jeśli będziesz uważnie słuchał jego głosu, werset 22, będę wrogiem twoich wrogów i przeciwnikiem twoich przeciwników.

Nie będę dla ciebie wrogiem. Będę wrogiem dla twoich wrogów, co jest dla ciebie dobre. A w wersecie 23, kiedy mój anioł pójdzie przed wami, zaprowadzi was do Amorytów, Hetytów i tak dalej, wymażę ich.

I tak to idzie. Zatem w tym przypadku okazuje się, że tożsamość anioła Pańskiego czy też władza anioła Pańskiego jest bardzo ściśle związana z samym Panem, z samym Bogiem. Jednakże w innym fragmencie później, w rozdziale 32 i w części 33, widzimy większą różnicę między Panem a Jego aniołem.

Przyjrzyjmy się więc temu krótko. Rozdział 32, zaczynając od wersetu 34. W następnym rozdziale, aż do około wersetu 17.

A cechy anioła Pańskiego wydają się tutaj odrębne od samego Boga. Na przykład rozdział 33, werset 2, mówi: Wyślę przed tobą anioła. Wypędzę Kananejczyków, Amorytów i tak dalej.

Ale ten anioł nie jest przedstawiony tak, jakby moje imię było w nim. On nie odpuszcza grzechów ani nie odpuszcza grzechów. Pytanie zatem brzmi: co tu się właściwie dzieje? Niektórzy interpretatorzy ewangelii uznali te manifestacje anioła Pańskiego za objawienia Chrystusa przed Nowym Testamentem, jak powiedzieliśmy, za objawienia Chrystusa przed wcieleniem.

W 10. rozdziale Daniela, a także w 1. rozdziale Ezechiela wspomniano o postaci anielskiej i w kilku miejscach wydaje się ona podobna do opisów Jezusa, jakie Jan przedstawił w 1. rozdziale Księgi Objawienia. Zauważono również, że w Nowym Testamencie ani razu nie ma wzmianki o aniele Pańskim, kiedy sam Jezus przebywał na ziemi. I tak, jeśli to był Jezus, został nazwany aniołem Pańskim, zanim przyszedł, ale kiedy tu był, nie był tak nazywany.

Nazywa się go po prostu Bogiem wcielonym. Jezus został posłany, aby pełnić wolę Bożą, oczywiście w ten sam sposób, w jaki został wysłany anioł. Tak wielu ewangelików wysuwało ten argument.

Mój własny pogląd jest taki, że prawdopodobnie tak nie jest. Dla mnie ważnym powodem jest to, że Nowy Testament jest bardzo otwarty na tworzenie powiązań między Starym i Nowym Testamentem. W Nowym Testamencie wciąż odnajdujemy pisarzy, cytaty ze Starego Testamentu oraz analogie i stwierdzenia: „Stało się to po to, aby to się wypełniło” i tak dalej.

Ale gdyby te pojawienia się rzeczywiście dotyczyły Jezusa w przedwcielonej formie, wydaje się bardzo dziwne, że Nowy Testament nie zrobiłby czegoś z tego. Wydaje mi się, że Mateuszowi lub innym osobom bardzo łatwo byłoby powiedzieć, że to był Jezus, a Jezus teraz wypełnia te rzeczy. Zatem dla mnie milczenie Nowego Testamentu jest ważnym elementem układanki.

Wydaje mi się więc, że w niektórych przypadkach może to być po prostu odrębny posłaniec, anioł od Boga. Czasami jest to anioł znacznie ściślej związany z naturą Boga i wydaje się, że to samo dzieje się również tutaj, w czasach Gedeona. To jest rodzaj dyskusji, którą spotykamy na temat natury anioła Pańskiego.

Zatem wracamy do rozdziału 6 Sędziów, gdzie Gideon jest bardzo powściągliwy. W wersecie 15 mówi: „Jestem najmniejszym z ludzi”, ale w wersecie 16 Bóg mówi: „Będę z tobą”. Wracając do fragmentu, który właśnie obejrzelśmy, Bóg mówi mu w wersecie 26, a następnie zwróć uwagę na rodzaj wzajemnego oddziaływania w tym rozdziale pomiędzy aniołem Pańskim a Panem.

To prawie dlatego niektórzy twierdzą, że to jest sam Pan. To po prostu różne sposoby mówienia o nim, ale może nie o Bogu osobiście, ale z pewnością o jego bliskim przedstawicielu. W wersecie 25 powiedziano mu, aby zburzył ołtarz Baala, a także świąt znajdujący się tam słup aszery, po czym miał na nim zbudować ołtarz dla Boga.

Wielką ironią losu jest to, że ma wziąć drewno z drążków aszery, które ścina w wersecie 26, i użyć go jako ognia, jako podpałki do własnego całopalenia. Zatem Gideon to robi, co jest dobre, ale w wersecie 27 również się boi i nie mówi o tym nikomu poza dziesięciu sługami, z którymi współpracował. Tak więc, kiedy wszyscy budzą się następnego dnia, ołtarze są zniszczone, werseł 28, i zastanawiają się, co się dzieje, i zdają sobie sprawę, że Gideon to zrobił.

Dlatego rzucają wyzwanie Joaszowi, ojcu Gedeona, aby wyprowadził twojego syna, aby umarł, ponieważ nadal są wiernymi czcicielami Baala i Aszery i nie są szczęśliwi, gdy obalają symbole ich kultu. I trzeba przyznać, że Joasz, ojciec Gedeona, wstaje, przeciwstawia się im i pyta: Czy będziecie walczyć po stronie Baala? Innymi słowy, czy rzeczywiście zamierzacie bronić tego boga, który tak naprawdę nie jest bogiem, czy też jest bogiem Kananejczyków? A może go uratujesz? Czy będziesz tym, który go uratuje? Ktokolwiek będzie w jego obronie walczył, poniesie śmierć przez ostrzeżenie. Jeśli jest bogiem, niech walczy o siebie.

On nie potrzebuje twojej pomocy. Niech broni własnego ołtarza. I interesującą ironią losu jest to, że w wersecie 32 Joasz nadaje imię Gedeonowi lub przynajmniej od tego dnia Gideon ma drugie imię, czyli Jerubbaal.

I jak możecie uważnie zauważyć w drugiej części tego imienia, Baal, Baal i Yeru, ta część oznacza ideę rywalizacji. A więc mamy tu do czynienia z grą słów. Ojciec Gedeona pyta: Czy zamierzacie walczyć o Baala? Zamierzasz go bronić? Będziesz się o niego kłócić? I ironiczne imię, jakie otrzymuje Gideon, brzmi: Baal twierdzi, a podtekstem jest to, że tak, walczy o siebie, ale to Gideon faktycznie go pokonał i on przyjmuje dla siebie ten ironiczny płaszcz.

Niech Baal z nim walczy, bo zburzył ołtarz i Baal nie mógł się obronić. Zatem teraz następna koalicja nadchodzi przeciwko Izraelowi, ale w wersecie 34 duch Pański obleczył Gedeona. Zatrąbił i zgromadził ludzi.

A potem mamy interesującą historię o Gedeonie, który prosił Boga o przewodnictwo w wersecie 36. aż do końca rozdziału. Jest to słynny fragment o Gedeonie, który wypuszcza runo z owczej wełny i zasadniczo prosi Boga, aby mu potwierdził, że Bóg zamierza zrobić to, co Bóg już powiedział, że zrobi. I mówi, mam zamiar wystawić runo i proszę, niech rano spadnie rosa, a jeśli wokół ziemi będzie sucho, a runo będzie mokre, to jest to rzecz nienaturalna.

Zwykle rosa zwilża ziemię, ale jeśli nie będzie rosy wokół ziemi i na runie, będę wiedział, że mówisz. Zatem Bóg spełnia tę prośbę. Następnie, ku swojej dyskredytacji, Gideon prosi o drugi znak, choć tym razem jest to tak naprawdę trzeci znak z wcześniej.

Już wcześniej prosił o znak od anioła. Prosi jednak Boga, aby zrobił to odwrotnie i sprawił, że runo wyschnie, a ziemia zwilży. Bóg również odpowiada na tę prośbę, ale dowiadujemy się, że nie jest to najlepsza rzecz, jaką można zrobić, ponieważ i sam Gideon o tym wie.

Werset 39 mówi, że Gideon mówi do Boga: nie pozwól, aby twój gniew zapłonął przeciwko mnie. Innymi słowy, nie złość się na mnie, ale chcę spróbować jeszcze raz. Powodem, dla którego tu pozostaję, jest to, że w wielu kręgach ewangelicznych stało się to wzorem szukania Bożego przewodnictwa w przypadku działań i decyzji, przed którymi stoimy.

Moja mama często powtarzała: „Wyłóżmy runo dla Pana”. Pomysł był taki, że jeśli wydarzy się ten zestaw wydarzeń, zrobimy ten lub ten zestaw wydarzeń. Jeśli te drzwi były otwarte, tamte drzwi były i tak dalej.

I oczywiście Bóg łaskawie odpowiedział Gedeonowi, chociaż moim zdaniem tak naprawdę jest to brak wiary. Już wcześniej wiedział, czego Bóg od niego oczekuje. Nie potrzebował tych dodatkowych znaków.

Nie powinien był potrzebować dodatkowych znaków. Zatem Bóg łaskawie zgodził się na tę prośbę, mimo że była to w pewnym sensie głupia i niepotrzebna prośba. I Bóg z pewnością czasami odpowiadał na modlitwy mojej matki w tym stylu.

I oczywiście wielu innych chrześcijan, jestem pewien, że również. Jednak moim zdaniem lepszymi przykładami pełnienia woli Bożej jest na przykład Izajasz. W 6 rozdziale Izajasza, kiedy Izajasz ogląda chwałę Bożą w świątyni i słyszy głos mówiący: Kogo mam posłać? Izajasz nie mówi: „No cóż, pozwól mi rozłożyć runo i zrobić to w ten czy inny sposób”.

Izajasz po prostu mówi: „Oto jestem, poślij mnie”. Albo uczniowie. Kiedy Jezus wezwał ich, aby szli za Nim, porzucili sieci i poszli za Nim.

Zatem w takich przypadkach wola Boża była jasna i Izajasz wraz z uczniami zastosowali się do niej bez wątpienia. Tutaj wola Boża była jasna. Gideon powinien był zrobić to samo.

Nie oznacza to jednak, że często wola Boża nie jest od razu jasna. W przypadku wielu z nas musimy podjąć decyzję, które nie są nam wyraźnie objawione w Biblii ani w jakimś specjalnym objawieniu. A więc wybór małżonka, wybór pracy, wybór miejsca pójścia do szkoły.

Czasami nie mamy na to prawdziwej odpowiedzi w Piśmie Świętym. I możemy powiedzieć: Panie, proszę, otwórz te drzwi lub zamknij tamte, a to stanie się metodą przewodnictwa. Myślę więc, że z pewnością Bóg rzeczywiście działa w ten sposób.

Ale chcę się tylko przestrzec, że kiedy wola Boża jest jasna, nie powinniśmy angażować się w taktykę opóźniania, tak jak zdawał się to robić tutaj Gideon. To jest więc wstęp do wielkich bitew, które rozegrają się w rozdziałach 7 i 8. Gedeon uczynił kilka dobrych rzeczy, burząc ołtarze Baala i Aszery. I odpowiedział aniołowi Pańskiemu, który mu się ukazał.

A teraz, w rozdziałach 7 i 8, są te wielkie bitwy przeciwko Madianitom. Jest podzielony na dwa segmenty, jeden w rozdziale 7 przeciwko głównej armii. W rozdziale 8 wydaje się bardziej, że Gedeon miał osobistą zemstę przeciwko królom Madianitów.

A tam wcale nie jest tak różowo. Ale to wszystko zostało wprowadzone przez historię Gedeona i jego 300, czyli jego ludzi. Skończy się na 300.

I widzimy w wersetach od 1 do 8, że to historia, która przygotowuje grunt pod to, co ma nadejść. Ironią losu jest to, że rozdział 7 zaczyna się od imienia Gedeona, Jeroboama. Przypomina nam to polemikę z Baalem, którą widzieliśmy w rozdziale 6. Zatem jest tam napisane, że Bóg mówi do Gedeona, że masz za dużo ludzi.

Tutaj, werset 2. I tak Gedeon mówi, że kto się boi i chce wrócić do domu, niech śmiało wraca do domu. Okazuje się, że zostało 22 000 i zostało 10 000 . Zatem liczba, którą miał, na początku wynosiła 32 000.

Nie ma już 22 000 ludzi, a on ma 10 000 ludzi. To wciąż całkiem imponująca siła bojowa. Ale Pan mówi, że jest ich wciąż za dużo.

I każe im przyprowadzić ich do potoku i napić się wody. Nie ma też do końca jasnego obrazu tego, co się dzieje i jak to działa. Ktokolwiek jednak wypije wodę w sposób niezatwierdzony lub w niewłaściwy sposób, zostanie odesłany do domu.

I skończyło się na tym, że tylko 300 będzie tymi, których weźmie do walki. I oczywiście cały sens tej historii jest taki, że jest to o wiele za mała siła, aby stawić czoła siłom Midianu. W rozdziale 8, w wersecie 15, jest mowa o tym, że w armii pozostało 15 000 ludzi, którzy poległo 120 000 ludzi.

Są to więc ogromne liczby. W kontekście Księgi Jozuego wspomnieliśmy, że duże liczby w Starym Testamencie są dość drażliwą kwestią. Może się zdarzyć, że liczby te zostaną zawyżone 1000 razy z powodu jakiegoś problemu językowego z hebrajskim.

Zatem mogło to być 150 i 1200 ludzi tutaj, w Sędziów 8. Ale z pewnością 300 tutaj, za czasów Gideona, wydaje się być liczbą rzeczywistą. I niezależnie od liczebności Gedeona z Midianu, wciąż jest to bardzo mała liczba, która może przeciwstawić się tym wielkim siłom. O to właśnie chodzi.

Oczywiście kryje się za tym ukryty wniosek, że kiedy Izrael rzeczywiście odniesie zwycięstwo, a oczywiście wiemy, że Izrael to odniesie, to zasługa zostanie przypisana Bogu, a nie Gedeonowi czy ludziom. Tak więc, moja przedmowa, tak się dzieje. I tak w rozdziale 8, przepraszam, w rozdziale 7, po tym wstępie, zaczynając od wersetu 9 i następnych, Bóg daje mu instrukcje.

I pojedzie do obozu. I tak Gideon wkrada się do obozu ze swoim sługą. I słyszy, jak jeden z Madianitów rozmawia z jednym ze swoich towarzyszy o śnie, jaki miał.

I był sen, w którym duży placek jęczmienny spadł do obozu Madianitów i uderzył wszystkich, i wszyscy zginęli. I towarzysz zrozumiał, że ten sen jest interpretowany jako mówiący: „Och, problem, który reprezentuje obóz Gideona, miecz Gideona i cały jego lud”. I jesteśmy teraz w wersecie 14, rozdziale 7. To nie jest nic innego jak miecz Gedeona, syna Joasza, męża izraelskiego.

Bóg wydał w jego ręce Midian i cały obóz. To przypomina słowa Rachab skierowane do szpiegów w Izraelu, gdzie mówi: Słyszeliśmy, co twój Bóg uczynił Egipcjanom, Sichonowi i Ogowi, i wiem, że Bóg dał ci tę ziemię. Tutaj ten człowiek rozumie ten sen, ten Madianita rozumie sen, że utonęliśmy.

Nie możemy przeciwstawić się Bogu Izraela. Zatem w wersecie 15 i następnych dodaje się otuchy Gedeonowi. I dzieli swoich ludzi na zastępy i każdy ma trąby, a oni mają pochodnie i puste dzbany.

Zwykle nie jest to broń wojenna. Ale to właśnie zabierają ze sobą. I mówi im w wersecie 19, że kiedy zatrąbię w trąbę, ja i wszyscy ze mną, wtedy zatrąbimy w wasze trąby ze wszystkich stron obozu i będziemy wołać na Pana i na Gedeona.

Widzimy więc, że to robią. W wersecie 19 zatrąbili w trąby i rozbili dzbany, a to otaczało większy obóz Madianitów. I wszyscy wołali: miecz dla Pana i dla Gedeona.

I wszyscy stanęli na swoich miejscach, armia pobiegła i okazało się, że wszyscy Madianici budzą się i są tak dezorientowani, że w końcu zabijają się nawzajem. I oto jest metoda na wielkie zwycięstwo. A na koniec, w wersecie 23, jest napisane, że mężowie izraelscy zostali wezwani z Neftalego, Aszera i Manassesu i ścigali Madianitów.

Jest to więc rodzaj wspólnego wysiłku wielu plemion z północnej części kraju. Ścigali Madianitów, pojмали ich w wersecie 24. W wersecie 25 pojмали dwóch książąt Madianitów, Oreba i Zeewa.

Zabili ich tam. I w ostatnim wersecie rozdziału 7 zwrócili swoje głowy do Gideona. Odniosło wielkie zwycięstwo. I gdyby na tym historia się zakończyła, zakładalibyśmy, że zasługa zostanie przyznana Bogu.

Możemy spodziewać się innej pieśni, na przykład Pieśni Debory, albo wypowiedzi autora księgi mówiącej, że Bóg dał ją w ręce Madianitów lub samego Midianu, wychwalającego Boga za to. Ale tego nie mamy. Mamy ciąg dalszy historii.

W miarę upływu czasu Gideon nie jest pokazywany w całkiem pozytywnym świetle. Tutaj przede wszystkim mamy do czynienia z plemieniem Efraima w rozdziale 8, na początku, które narzeka, że nie zostało wcześniej wezwane do pomocy w bitwie. I tak Gideon odpowiada, ale tak naprawdę nie odpowiada.

Po prostu mówi, że jestem zajęty ściganiem dwóch królów Madianitów w wersecie 5. I jest trochę tam i z powrotem. Wygląda więc na to, że w tym rozdziale bitwa toczy się nie tyle o koalicję całego Izraela, ile o Gideona realizującego swój osobisty plan. Co znamienne, Bóg nie pojawia się w tej części rozdziału jako ten, który wysłał Gedeona.

Ale Gideon kieruje się na przykład werselem 10, Cibą i Salmuną. To są dwaj królowie. I mają tam swoją armię.

A Gideon ich goni. I w końcu ich zdobywa i pod koniec tej sekcji rozkazuje jednemu ze swoich młodych ludzi zabić tych królów. W wersecie 20 mówi do Gaithera, swego pierworodnego, wstań i zabij ich.

Ale młodzieniec nie dobył miecza, bo się bał. Zatem ci dwaj królowie zaczynają drwić z Gedeona w wersecie 21. Powstań, zrzuc się na nas.

Bo jaki jest człowiek, taka jest jego siła. W pewnym sensie kwestionują jego męskość. Czy jesteś tchórzem? Czy boisz się na nas spaść? Zatem Gedeon podjął wyzwanie, powstał, zabił ich i zabrał ozdoby, które były z nimi.

Zatem cała część ludu Madianitów została już uspokojona. Wygląda na to, że stracili dziesiątki tysięcy ludzi. Ich przywódcy odeszli.

No i teraz mamy tego następstwa. Zamiast hymnu na cześć Boga za to, że dał tu zwycięstwo, mamy coś zupełnie innego. Zatem w wersetach 22 i 23, cóż, zaczniemy od wersetu 22.

Mamy bardzo niezwykle oświadczenie. W pewnym sensie nie powinno to być naprawdę zaskakujące. Ale jest to niezwykle, ponieważ mężowie izraelscy przysli do Gedeona, werse 22, i powiedzieli: Króluj nad nami, ty, twój syn, i twój wnuk.

To jest język królewski. To jest język królewski. Mówią więc Gideonowi, że powinieneś być naszym królem i powinna to być sukcesja dynastyczna.

To powinieneś być ty, twój syn, twój wnuk, tak jak królowie w każdej innej otaczającej nas kulturze. W innym wykładzie wspominałem o ustanowieniu władzy królewskiej w Izraelu i o kontraście pomiędzy boskim idealnym królem, o którym mówi Biblia w 17. rozdziale Księgi Powtórzonego Prawa, gdzie król ma być kimś wybranym przez Boga, ma być Izraelita nie powinien polegać na swojej armii, nie rozmnażać koni, nie polegać na obcych sojuszach z Egiptem, nie mnożyć żon i bogactw. Ale raczej król, król izraelski, idealny król izraelski, ma być zakorzeniony w słowie Bożym.

To klucz do sukcesu tego króla i jest to obraz głęboko kontrkulturowy. Zachęcam was do obejrzenia tego fragmentu wideo, ponieważ jest to fragment wideo, który dotyczy nie tylko Księgi Jozuego, ale także Księgi Sędziów, a nawet Księgi Rut. Wróć i przejrzyj fragment o królewstwie z Powtórzonego Prawa 17, wersety 14 do 20.

To właśnie tam widzimy obraz idealnego króla w Izraelu. Niestety, większość królów nie dorównała temu ideałowi, ale tego właśnie chciał Bóg, aby był królem. I jak właśnie powiedziałem, obraz ten jest głęboko kontrkulturowy w stosunku do obrazu królestw w okolicznych narodach.

Dam wam tutaj ilustrację wizualną, którą również zrobiłem w innym wykładzie, ale spróbuję narysować scenę z egipskiego płaskorzeźby, która przedstawia faraona w jego rydwanie. To jest moja interpretacja obrazu, który znajduje się na egipskich płaskorzeźbach jako część większego płaskorzeźby przedstawiającej wielką bitwę.

Kiedy to rysuję, moi uczniowie zawsze narzekają, że jestem kiepskim artystą, więc przepraszam za to.

Ale istnieje taki obraz, który przedstawia wrogów faraona. Oto wrogowie. Są rozrzućeni po ziemi, a rydwan i koń faraona depczą po nich.

Cały sens tego przedstawienia polega na tym, że faraon jest postrzegany w Egipcie jako wielki wojownik, jako potężny człowiek, który bez wysiłku pokonuje wszystkich swoich wrogów i umieszcza ich pod swoim kciukiem, swoimi stopami, swoim rydwanem i swoimi końmi. Taki obraz można znaleźć także na płaskorzeźbach w Babilonie i Asyrii. Tak więc na całym wschodnim Bliskim Wschodzie dominuje przekonanie, że król w społeczeństwie ma być największym wojownikiem.

Albo, z drugiej strony, największym wojownikiem jest ten, który powinien zostać królem. Biblijny obraz króla Izraela jest jego dokładnym przeciwieństwem. Ponownie, w Księdze Powtórzonego Prawa 17 jest napisane, że król nie powinien rozmnażać koni.

To konie ciągnęły rydwany. Rydwany były starożytnym odpowiednikiem czołgów i stanowiły podstawę wojska. Zatem pomnażanie koni było w pewnym sensie budowaniem obrony lub ataków, budowaniem armii.

I z tego powodu uzależnieni od armii. Dlatego król izraelski nie miał tak postępować. Zatem była to rzecz głęboko kontrkulturowa.

Król izraelski miał polegać na dotrzymywaniu słowa Bożego jako części swojego życia i polegać na Panu w walce w bitwach. Cała ta koncepcja Boga jako boskiego wojownika jest ważnym tematem w całym Starym Testamencie. Tak więc tutaj, w Sędziów 8, kiedy mąż izraelski przychodzi do Gedeona, pyta o to i mówi: Ty powinieneś panować nad nami, ty, twój syn, a także twój wnuk.

Odzwierciedlają sposób myślenia starożytnego Bliskiego Wschodu. Odzwierciedlają to, co jest przedstawione na tego rodzaju płaskorzeźbie. Powinienem także powiedzieć, że w tekstach pisanych Egipcjan, Asyryjczyków i Babilończyków również znajdujemy ten sam obraz.

Królowie przechwalają się, że są najwięksi i to oni zwyciężyli wszystko. Zatem król jest w centrum uwagi. W pewnym sensie przypominają współczesnych dyktatorów, którzy tworzą z siebie kult.

Wszystko kręci się wokół nich. I wielka tragedia tutaj, to ironia, ale jest to tragiczna ironia w tym fragmencie: ci ludzie, którzy proszą Gideona, aby został ich królem, jaki jest powód, dla którego tego chcą? Koniec wersetu 22, bo wybawiłeś nas z ręki Madianitów. Więc znowu ci goście to idioci.

Całkowicie obalili naukę płynącą z przewiewania armii do 300 ludzi. Cały sens tego jest jasny, tak oczywisty jak nos na twojej twarzy, że kiedy dojdzie do tak małej liczby, jakiegokolwiek zwycięstwo będzie z ręki Pana, a nie Gideona czy kogokolwiek innego. Zatem w pewnym sensie powracają do swoich naturalnych tendencji do zwracania się do ludzi o wybawienie i jest to smutna rzecz.

Teraz, trzeba mu przyznać, że Gideon odmawia tego zaszczytu. Gideon mówi: Nie będę nad tobą panował. Mój syn nie będzie nad wami panował.

Pan, Jahwe, będzie nad tobą panował. Więc to jest dokładnie to, co powinieneś być powiedzieć i to dobrze. W kościołach, w których dorastałem, istniało pewne zjawisko, które czasami nazywano odpowiedzią na szkółkę niedzielną.

I okazuje się, że szkółka niedzielna odpowiada, gdy dorastasz jako dziecko i uczęszczasz do szkoły niedzielnej, zawsze istnieje coś w rodzaju super duchowej odpowiedzi, która powinna być właściwą odpowiedzią. Nawet jeśli dowody mogą nie wskazywać w tym kierunku. Jest więc z tym humorystyczna historia.

W szkółce niedzielnej była nauczycielka z dziećmi w klasie, która narysowała rysunek słonia i chciała w jakiś sposób to podkreślić, i zapytała klasę: co to jest? I nikt się nie odezwał. A ona powiedziała: cóż, klasa, co to jest? Wiesz, co to jest. To znajome zwierzę.

I nikt się nie odezwał. W końcu mały chłopiec z tyłu powiedział nieśmiało: „No cóż, wiem, że odpowiedzią powinien być Jezus, ale dla mnie to z pewnością wygląda jak słon”. Był więc w pewnym sensie uwarunkowany, że zawsze miała udzielić superduchowej odpowiedzi, nawet jeśli dowody wskazywały na to w innym kierunku.

Zatem dla mnie w pewnym sensie Gideon w swojej odpowiedzi w wersecie 23 udzielał odpowiedzi na temat szkoły niedzielnej. Wiedział, co powinien powiedzieć. Te słowa są dokładnie właściwymi słowami.

Jednak już w następnym wersecie widzimy, jak zaczyna podważać tę odpowiedź, ponieważ w pewnym sensie zaczyna zachowywać się jak król. Zaczyna zachowywać się jak przywódca i sprowadza ich na manowce, a nie w kierunku Pana. Zatem w wersecie 24 Gideon mówi: przynieś mi swoje rzeczy.

Przynieś mi wszystkie swoje kosztowności. A oni odpowiadają, chętnie im damy. To ironiczne echo sytuacji z Księgi Wyjścia, kiedy Mojżesz powiedział: „Przynieś mi swoje rzeczy”, a oni chętnie przynieśli swoje skarby.

A to oznaczało budowę tabernakulum. Gideon robi z tymi wszystkimi pięknymi rzeczami w przybytku tutaj coś innego. A w wersecie 27: Gedeon zrobił z niego efod i umieścił go w swoim mieście w Ofrze.

Nie jestem do końca pewien, czym był efod, ale wyglądał na rodzaj napierśnika, którego używali kapłani lub ktoś inny i który czasami miał 12 kamieni. I był pięknie udekorowany i czasami służył do rozeznawania woli Bożej. W jakiś sposób Bóg sprawi, że w taki czy inny sposób przekaże mu Jego wolę.

Ale stał się niemal czymś w rodzaju talizmanu, dla ludzi chcących postrzegać go jako rzecz magiczną. I tak tutaj Gedeon, werset 27, zrobił efod z tego wszystkiego, umieścił go w swoim mieście, a cały Izrael za nim uprawiał nierząd. Cały Izrael zaczął się po tym prostytuować.

Bawili się nim w prostytutkę. Żywe obrazy nierządu zawarte w Biblii to naturalne polowanie na prostytutki, które Izraelici robili z Moabitkami i innymi kobietami. Istnieje jednak przenośne, metaforyczne użycie tego, gdzie Bóg mówi o sobie jako o mężu Izraela, a Izrael prostytuuje się, naśladując innych bogów i boginie.

I taki jest tutaj pomysł. Podążają za kimś innym niż on. I to jest rzecz tragiczna.

I tak cały Izrael uprawiał nierząd, co spowodowało, że stało się to sidłem na Gedeona i jego rodzinę. Nie jest to więc dobra rzecz. Werset 28 stanowi swego rodzaju podsumowanie tej części historii Gedeona.

Tak więc, jak mówi, Midian został pokonany i to prawda. Wygrali wielkie bitwy i nie podnieśli już głowy. Moabici nie stanowią już zagrożenia.

I za jego dni ziemia odpoczywała przez 40 lat. W ten sposób kończy się historia Gedeona. Ale to mieszanka mieszana.

Na początku robi dobre rzeczy. Pod koniec nie jest już tak dobrze. W wersecie 29 i następnych mówi nam, że ma 70 synów.

Werset 30 mówi o 70 synach. Werset 31 mówi nam o jednym z jego synów. Miał nałożnicę, która była w jego domu jak służąca.

A konkubiny, widzimy, że Hagar była nałożnicą Abrahama. A Zilpa i Bil hah byli nałożnicami Jakuba już w Księdze Rodzaju. Byli to pracownicy, służący, niewolnicy w gospodarstwie domowym.

I zwykle pełnili funkcję rozrodczą. Tutaj Gedeon ma jednego syna i w wersecie 31 nazywa go Abimelech. I powtórzmy tutaj coś, co powiedziałem we wcześniejszym wykładzie.

Ale tylko mała lekcja hebrajskiego i aramejskiego. Znamy to określenie z Nowego Testamentu, Abba. To aramejskie określenie ojca.

I z tym wiąże się hebrajskie określenie ojca. To Av. Jeśli powiemy Avi, to w języku hebrajskim zostanie przetłumaczone na angielski jako mój ojciec.

A potem słowo określające króla to Melech. Zauważamy więc, że Gedeon nazywa swojego syna, swojego ojca królem, lub mój ojciec jest królem. To trochę ironiczne w świetle jego stwierdzenia w wersecie 23, gdzie jest napisane: Nie będę nad wami panował, mój syn nie będzie nad wami panował, Pan będzie nad wami panował, a mimo to mianuje swojego syna królem swojego taty.

Jest to więc kolejny sposób, w jaki moim zdaniem jego działania podważają odpowiedź ze szkółki niedzielnej, której udzielił w wersecie 23. Gdy tylko Gedeon umrze, werseł 33, umiera w dobrym wieku, więc wszystko jest w porządku. Ale gdy tylko umarł, ludzie ponownie się odwrócili i zaczęli uprawiać nierzęd z Baalami, przez co Baal został ich bogiem, werseł 33.

I nie pamiętali o Panu, swoim bogu, i to nie jest dobre. Kończy się jednak stwierdzeniem, że nie okazali niezłomnej miłości rodzinie Jerubaala, czyli Gedeona, w zamian za całe dobro, które uczynił dla Izraela. Zatem Gedeon postąpił dobrze, jak już widzieliśmy, ale niestety tak się nie stało, wygląda na to, że nie skończył dobrze, używając terminologii, którą czasami dziś słyszymy, na temat dobrego zakończenia naszego życia, podążania za Panem aż do samego końca. koniec.

Tak więc następny rozdział mówi nam o następstwach Gedeona, że nie jest to nowa historia Izraela odwracającego się od Pana i toczącego bitwy z Kananejczykami, ale raczej historia tego, co dzieje się z tym Abimelechem i jak on w pewnym sensie wypacza rzeczy również. Zatem Abimelech jest synem Gedeona, który gwałtownie pragnie władzy. Wydaje mi się, że w jakiś organiczny sposób prowadzi to do prośby o króla z rozdziału 8. Proszą o króla, zasadniczo jak narody, i w pewnym sensie w osobie Abimelecha dostają tego rodzaju król.

Dostają króla, który uchodzi za wielkiego wojownika. Pamiętajcie, że Abimelech zabija 70 swoich braci, jest 72 synów Gedeona. Abimelek zabija 70 z nich, a jeden ucieka, Jotam.

Ale Abimelech jest dobrym przykładem króla-wojownika, o którym myśleli ludzie, ale okazuje się, że jest to bardzo zły przykład w oczach Pana. Dochodzi więc do władzy, rozdział 9, wersety 1-6, bezlitośnie zabijając własnych braci z pomocą Sychemitów. A potem uczynili go królem w Sychem w wersecie 6. Jotam, jego brat, ucieka, ale wszyscy inni, Sychemici, wydają się doceniać go w ustanowieniu ich królem.

Tak więc Jotam, brat, który uciekł, dowiaduje się o tym i dociera na szczyt góry Garizim, która znajduje się dokładnie w cieniu Sychem, i głośno woła i wygłasza tę mowę, która jest oskarżeniem samych Sychemitów, jest oskarżeniem Abimelecha, i jest przedstawiana zasadniczo jako bajka. Opowiada historię drzew. I wyszły drzewa, aby namaścić króla nad sobą.

I powiedzieli werse 8, i rzekli do drzewa oliwnego: Króluj nad nami! Powtarzając słowa z rozdziału 8, werse 22, lud Izraela przyszedł do Gedeona i powiedział: Króluj tutaj nad nami. Drzewa to robią. A drzewo oliwne podupada, mówi, nie mam zamiaru zostawiać swoich rzeczy.

A potem idą do drzewa figowego, werse 10, to samo. Powiedzieli do winorośli, werse 12, to samo. I w końcu schodzą do najmniejszej i najniższej rośliny i pytają o jeżynę.

A jeżyn mówi: tak, jasne, zrobię to. Jest to jednak absurdalny obraz konieczności zniżania się do poziomu majestatycznych drzew do najniższego poziomu i wyrażnie stanowi akt oskarżenia skierowanego przeciwko osobie, która została ustanowiona królem. Znowu echo tego, co wynika z prośby o króla, opartej na sprawności militarnej.

Taka jest lekcja zawarta w rozdziale 8, wersecie 22 i widzimy, że rozegrała się tutaj w negatywny sposób w osobie Abimelecha. Zatem używa tej bajki, aby pokazać śmieszność tego, co zrobili, a następnie zaczyna to komentować i wyjaśniać w wersecie 16. Zatem, jeśli postępowałeś w dobrej wierze i uczciwie, ustanawiając Abimelecha królem, i i tak dalej, więc jeśli postępowałeś w dobrej wierze, werse 19, powinieneś radować się Abimelechem i pozwolić, aby on radował się tobą.

A jeśli nie, niech ogień wyjdzie z Abimelecha i pochłonie przywódców Sychem i Bet-Melo, i ogień wyjdzie. A potem ucieka. Tak jest napisane w wersecie 22: Abimelech panuje nad Izraelem przez około trzy lata.

Bóg zesał złego ducha pomiędzy niego a przywódców Sychem. Tak więc pierwotnie ludzie, którzy ustanowili go królem, teraz jest między nimi konflikt, napięcie między nimi, i jest konflikt, i tak dalej. Pod koniec tej historii jest to długi rozdział, który przechodzi przez wiele w tę i z powrotem. W końcu Abimelech zwraca się przeciwko Sychemowi i Sychemitom, a w wersecie 45 widzimy, jak Abimelech przez cały dzień walczył z miastem.

Zdobywa miasto, zabija ludzi, którzy tam byli, zrówna z ziemią miasto i zasypuje je solą. Szycie solą oznacza w zasadzie, że jest po prostu opuszczone, nic nie może rosnąć i tak dalej. W następstwie tego nadal istnieją grupy oporu wobec niego i w końcu dociera do wieży pobliskiego miejsca zwanego Tebes, jest tam silna wieża,

werset 51, i wszyscy się tam zamykają, a Abimelech przychodzi do walczyć z nim i przygotowuje się do spalenia tej wieży.

Kobieta rzuca mu na głowę kamień młyński i on ginie martwy. Zatem w wersecie 56 Bóg odwdzieczył się za zło Abimelecha, które dopuścił się wobec swego ojca, zabijając swoich 70 braci, a także sprawił, że zło mieszkańców Sychem powróciło na ich głowy i spadło na nich przekleństwo Jotama, syn Jeroboama. Tak więc, Abimelechu, zabijając swoich 70 braci, Bóg odwrócił się od niego i króluje on, cytuję, niecytuję, przez trzy lata.

Można powiedzieć jedną rzecz: cóż, technicznie rzecz biorąc, w pewnym sensie Abimelech jest pierwszym królem Izraela, ale Biblia nigdy nie traktuje go w ten sposób, ponieważ nie został wybrany przez Boga. Wracając do Księgi Powtórzonego Prawa 17, jednym z kryteriów Boga króla jest to, że Bóg musi go wybrać. To Abimelech ustanowił siebie królem, ponownie wychodząc z przekonania, że jest wielkim wojownikiem.

Ale grzech Sychem, zło Sychem powracające na ich głowy, istnieje swego rodzaju plamista historia między Izraelem a Sychem, która sięga aż do Księgi Rodzaju w rozdziale 34, gdzie Sychem gwałci Adinę, jedną z córek Jakuba i jej bracia mszczą się na nich i dzieje się tam zła krew. I z pewnością Sychemici sprzeciwiali się w tamtych czasach Izraelowi, ale prawdopodobnie ostatecznie wszystko sprowadza się do tych historii z samego początku Biblii. I to kończy swego rodzaju obskurny obraz w historii Izraela w okresie sędziów.

Następnie zajmiemy się jeszcze bardziej obskurnymi historiami, które pojawią się w kolejnych rozdziałach.

To jest dr David Howard w swoim nauczaniu na temat ksiąg Jozuego poprzez Rut. To jest sesja 26, Sędziowie 6-9, Gideon i następstwa.